goniec codzienny

Wilno
WTOREK
23 czerwca 1942 r.
Nr. 286
Cena w Wilnie 5 fen.

28.000 jeńców pod Tobrukiem

Tobruk, Bardia i Bir El-Gobi w rękach niemieckich. — Nadbrzeżny fort Sewastopola zajęty. — Bombardowanie lotniska na Malcie. — Kruszące i zapalające bomby na Southampton

Z Kwatery Głównej Führera, 21 czerwca.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje.

W północnej części twierdzy Sewastopol padła w dniu wczorajszym fortyfikacja „Lenin". Tym samym wszystkie forty północnej części Sewastopola z wyjątkiem nadbrzeżnego fortu są w ręku niemieckim. Między innymi silne umocnienia Stalin, Maksim Gorkij, Bastion Molotow, wiele starych fortów oraz wiele umocnień artyleryjskich. Niemieckie oddziały przedarły się do zaciekle bronionego nadbrzeżnego fortu i znajdują się w twardej walce wręcz z przeciwnikiem o bunkry znajdujące się jeszcze w ręku nieprzyjaciela.

W południowej części frontu twierdzy niemieckie oraz rumuńskie oddziały odparły wielokrotne ataki nieprzyjaciela oraz przełamały w kontrataku system obrony wroga.

Lotnictwo wspierało również w dniu wczorajszym mocnymi siłami walkę o umocnienia oraz bombardowało urządzenia zaopatrzenia w porcie.

Jeden ścigacz sowiecki został, podczas natarcia na czarnomorski port Jałtę, przez artylerię nadbrzeżną tak ciężko uszkodzony, że należy się liczyć z jego stratą.

Nocne naloty lotnictwa na Rostow wywołały wielkie pożary w wielu miejscach miasta.

Na pozostałym froncie Wschodnim tylko lokalna działalność bojowa.

Niemieckie oraz włoskie oddziały pod dowództwem generała-pułkownika Rommel'a zdobyły w dniu wczorajszym większą część silnie rozbudowanej twierdzy Tobruk. Po tym dzisiaj rano angielski parlamentariusz zaproponował w jednym z włoskich sztabów korpusu kapitulację twierdzy. Miasto oraz port są zajęte. Dotychczas zdobyto ponad 25.000 jeńców, pośród nich kilku generałów, niezliczoną ilość broni, materiału wojennego oraz zapasów.

Podczas zaciętego prześladowania pobitych Brytyjczyków na Wschód zostały zdobyte Bardia oraz Bir El Gobi. Podczas natarcia na wybrzeże Kanału straciło lotnictwo brytyjskie w dniu wczorajszym w walkach powietrznych 9 samolotów. Następnie jeden myśliwiec angielski został zestrzelony przez łodzie pewnej flotylli rzecznej.

Brytyjskie samoloty dokonywały bezskutecznych nalotów niepokojących na półn. zachodni teren graniczny oraz wybrzeże Niemiec. Podczas nocnych nalotów bombowców brytyjskich na miasto Emden powstały szkody skutkiem pożarów przeważnie w dzielnicach mieszkalnych. Myśliwce nocni, artyleria przeciwlotnicza oraz artyleria morska zestrzeliły dziesięć atakujących bombowców.

Przed Sewastopolem wyróżnili się swoją odwagą komendant pewnego oddziału cyklistów, major Backe, jego szef szwadronu, porucznik Kupsch oraz szef pewnej kompanii pionierów, porucznik Stier. Porucznik zur Lippe - Weissenfeld osiągnął ostatniej nocy trzy zwycięstwa powietrzne, kapitan Lent osiągnął swoje 35 zwycięstwo powietrzne.

Podczas bitwy morskiej oraz powietrznej na morzu Śródziemnym podczas rozbicia brytyjskiej karawany statków specjalnie wyróżniły się zespół samolotów pikujących pod dowództwem majora Siegel, eskadra kapitana Beiser'a jak również załogi dwóch samolotów bojowych z komendantem kommandorem grupy majorem Linke oraz podpułkownikiem Schulte.

Z Kwatery Głównej Führera, 22 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W północnej części twierdzy Sewastopol wzięto po ciężkich walkach fort nadbrzeżny i oczyszczono od wroga tereny na północ od zatoki Sewernaja. Niszczenie trzymających się jeszcze na zewnętrznym przylądku resztek wroga jest w toku. Na pozostałym froncie okrążenia niemieckie i rumuńskie oddziały wspierane przez silne zespoły lotnictwa zajęły szturmem liczne umocnione i zacięcie bronione stanowiska na wzgórzach. Powtarzane przeciwataki sowieckie nie odniosły skutku. Nad Sewastopolem i na wschód od Dońca zestrzeliły niemieckie myśliwce w dniu wczorajszym 28 nieprzyjacielskich samolotów.

W południowej części frontu wschodniego eskadry niszczycielskie niszczyły z dobrym skutkiem urządzenia kolejowe i kolumny dostaw nieprzyjaciela.

Na środkowym odcinku odparło kilka nieprzyjacielskich ataków, na terenie zaplecza zniszczono kilka bolszewickich band i składów.

Na froncie rzeki Wołchow przeciwnik atakował ponownie wielkimi, wspieranymi przez czołgi siłami. Zaciekłe walki trwają.

W Afryce Północnej flotylla niemieckich ścigaczy zaatakowała w porannych godzinach 21 czerwca przed portem Tobruk uciekającą grupę małych brytyjskich jednostek i zniszczyła ją kompletnie. Jedna łódź strażnicza, 6 statków przybrzeżnych i jeden transportowiec o pojemności 4.500 trb., który poprzednio był uszkodzony przez ataki powietrzne, zostały zatopione. Wzięto 3 inne statki przybrzeżne i 175 żołnierzy do niewoli. Pewna niemiecka flotylla trawlerów utorowała sobie przez zapory minowe drogę do wewnętrznego portu w Tobruku. Liczba wziętych do niewoli jeńców podczas walk o Tobruk wzrosła do 28.000. Ponad 100 czołgów zostało zniszczonych lub zdobytych. Ustalanie wielkości zdobyczy w działach i ciężkiej broni nie jest jeszcze zakończone.

Na Malcie atakowały niemieckie lotnicze siły bojowe lotnisko Luka.

Przed wybrzeżem holenderskim poszukiwacze min zatopiły w nocnej walce 3 brytyjskie kanonierki i uszkodziły ciężko kilka nieprzyjacielskich jednostek. Nieprzyjaciel zaprzestał na tym walki. Łamacze zapór i artyleria marynarki zestrzeliły 2 brytyjskie bombowce.

Tereny portu i miasta Southampton były ostatniej nocy celem ataków lotnictwa. W ważnych pod względem wojskowym obiektach zadano przez kruszące i zapalające bomby wielkie straty.

Działające na Morzu Śródziemnym niemieckie siły morskie pod dowództwem wiceadmirała Weicholz'a wyróżniły się szczególnie w dostawach do Afryki Północnej, przeszkadzając nieprzyjacielskim połączeniom komunikacyjnym i niszcząc nieprzyjacielskie siły morskie.

Poszukiwacz min pod dowództwem starszego sternika Oeser'a wyróżnił się szczególnie podczas walki przed wybrzeżem holenderskim.

W walkach pod Sewastopolem wyróżnili się szczególną dzielnością dowódca pewnej grupy wojska złożonej z piechoty i pionierów, kapitan Walter i dowódca batalionu pionierów kapitan Graumann.

×

BERLIN. (DNB). Krążownik brytyjski, zatopiony przez kapitana-porucznika Reschke we wschodniej części Morza Śródziemnego, o czym podało do wiadomości Nacz. Dowództwo Sił Zbrojnych wg. raportu tej łodzi podwodnej, był krążownikiem klasy „Glasgow". Statki tej współczesnej kasy krążowników, spuszczonych na wodę w 1937 r., posiadają wyporność 9.100 ton. Uzbrojenie ich składa się z 12 dział o 15,2 cm., 8 min — o 10,2 artylerii przeciwlotniczej ciężkiej i lekkiej i 6-ciu wyrzutni torpedowych, 3 samoloty z urządzeniem do startowania znajdują się na pokładzie.

Uzasadnione oburzenie i niepokój

BERLIN (DNB). „Völkischer Beobachter" i „Berliner Börsen Zeitung" stwierdzają w związku z podanym do wiadomości komunikatem ze strony prawdopodobnie angielskiej, że w porozumieniu tajnym traktatu brytyjsko-sowieckiego, ma Bulgaria być zbolszewizowaną w swych teraźniejszych granicach, a więc do morza Śródziemnego i że Grecja ma się stać dominium angielskim, gdy zwrot Besarabii do Związku Sowieckiego jest uważany za rzecz samo przez się zrozumiałą, — tym samym zupełnie otwarcie potwierdza się istnienie układów tajnych przynajmniej dla półwyspu Bałkańskiego. W związku z tym „Völkischer Beobachter" pisze, że nie będzie błędnym przypuszczenie, że chodzi tu tylko o pewną część tajnego układu, któraby sama przez się czyniła zrozumiałym zawarcie traktatu londyńskiego. Jasnym jest całkowicie, że Sowietom byłaby przyznana conajmniej granica z r. 1941, a więc łącznie z krajami nadbałtyckimi, Karelią, b. polskimi terenami wschodnimi i Besarabii, wówczas gdy kraje sąsiednie byłyby przedpolem bolszewickim. Wobec tego zaniepokojenie wielu narodów o tych ustępstwach Anglii danych Moskwie na zupełnie uzasadnione.

75 procent!

RZYM. Skutki wysokich brytyjskich strat w ludziach w Marmaryce ujawniają się w formie przesunięć wojsk na całym Bliskim Wschodzie. Celem uzupełnienia pułgów gaullistowskich, które w walkach w ostatnich tygodniach straciły 75 proc. swego stanu ludzkiego odeszły rzekomo z Syrii i z Libanonu nowe kontyngenty do Egiptu.

WILNO W ROCZNICĘ WYZWOLENIA OD BOLSZEWIKÓW

Obchodu dnia wczorajszego nie można ująć w zwykłe, banalne ramy sprawozdawcze. Albowiem rocznica 22 czerwca nie jest rocznicą przejawu życia społeczeństw, mniej lub więcej wybijającego się ponad codzienną powszedniość.

Jest to rocznica decyzji o olbrzymim dziejowym znaczeniu. Decyzji, która odwróciła jedną z najbardziej fascynujących umysł ludzki kart historii i przeznaczenia.

Swego czasu Wells w fantazji pisarskiej przedstawił nam „Wojnę światów". Decyzja na dzień 22 czerwca 1941 r. dała ludzkości wojnę Arimana z Ormuzdem, wojnę, którą mierzyć można tylko na miarę największych kataklizmów dziejowych, na miarę burzy, po której przejściu ludzkość powinna być raz na zawsze uwolniona od koszmaru dalszych wzajemnych nieporozumień, niosących zniszczenie kultury.

I tak jak mijają wielkie kataklizmy w przyrodzie lub historii, jak minął Nero lub Atylla, tak minie Dżengischan moskiewski — Stalin.

Niech politycy i historycy patrzą na tę — miejmy nadzieję — już ostatnią wielką burzę dziejową z tego lub innego punktu widzenia, lecz bezstronność każe przyznać, że decyzja, z której zrodził się czyn 22 czerwca 1941 r., początek krucjaty przeciwko bolszewizmowi, będzie zasługą Niemiec, przez którą oby zatarło się wiele bolesnych wspomnień. Decyzja ta jest punktem zwrotnym w kształtowaniu się nowej, innej historii ludzkości.

×

Punktualnie o północy dzwony świątyń Pańskich obwieściły miastu i mieszkańcom, że minął rok od historycznej chwili, kiedy niemieckie siły zbrojne przyniosły wolność narodom Wschodniej Europy.

Już poprzedniego dnia na murach domów łopotały barwne chorągwie. Wczesnym rankiem przez ulice miasta przeciągnęły orkiestry; jedynie chłodna i dżdżysta pogoda nie harmonizowała z nastrojem świątecznym Wilna.

Na godzinę 9 rano do siedziby p. Gebietskommissar'a doprowadzono grupę ułaskawionych więźniów. Do amnestjonowanych p. Gebietskommissar Hingst wygłosił krótkie przemówienie, po którym obdarowani wolnością więźniowie udali się do swych rodzin.

O godz. 10-ej przedstawiciele wojska, zarządu cywilnego, oraz litewskiego samorządu udali się na cmentarz bohaterów w Zakrecie, gdzie uczczono pamięć poległych chwilą milczenia.

Zgodnie z programem uroczystości, we wszystkich świątyniach wileńskich odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne za poległych żołnierzy.

Mimo gęstego deszczu, już przed wyznaczoną godz. 12, rzesze wilnian podążają na plac katedralny, gdzie ma się odbyć manifestacja.

Pod strugami ulewnego deszczu, wzdłuż murów prastarej katedry wileńskiej ustawiły się szeregi niemieckich sił zbrojnych, niemieckiej policji i litewskich oddziałów służby bezpieczeństwa. Obok dzwonnicy zajęli miejsce przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych niemieckich, władz kolejowych i miejscowego samorządu.

O godz. 12 nadjechał na plac Gebietskommissar Wilna, Kreisleiter Hingst w towarzystwie zastępcy komendanta wojskowego pułkownika Fehn'a.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej przeszli oni przed szeregami żołnierzy prezentujących broń.

Następnie zabrał głos p. Gebietskommissar:

Przemówienie Gebietskommissar'a Kreisleiter'a Hingst'a

Koledzy siły zbrojnej i policji!

Dziś mija rok, kiedy o świcie 22 czerwca 1941 r. niemiecka siła zbrojna na rozkaz Führera rozpoczęła na bardzo długim froncie największą i decydującą w teraźniejszej wojnie walkę obronną. Sowiecki kolos, po całkowitym prawie przygotowaniu się do rozpoczęcia działań wojennych, był w przededniu napaści swoimi niezliczonymi dywizjami na Niemcy i jednocześnie na całą kulturę europejską, był przekonany, że uda mu się zmiażdżyć swoją masą i swoim materiałem wszystko, co napotka w drodze. Dla narodów Europy oraz dla łączącej je wspólnym węzłem kultury europejskiej wybiła decydująca o ich losie godzina. Już raz nieprzejrzane hordy azjatyckie zalały Europę, podbiły, zniszczyły lub pędziły przed sobą zamieszkujące ją narody; dopiero na polach katalońskich udało się złamać siłę tej nawały Azjatów i uratować Europę. Decyzja Führera uprzedzenia tej strasznej groźby wypłynęła z wielkiej, nigdy niezmożonej troski o życie narodu niemieckiego oraz z odpowiedzialności, ciążącej na Führerze i narodzie niemieckim za losy całej Europy. Bolszewicki potwór posunął się w kierunku zachodnim wówczas, gdy Niemcy toczyły ciężką walkę z plutokracją i jej wspólnikami, zadał ciężkie straty w ludziach i terenie bohaterskiemu narodowi Finów i zagarnął państwa bałtyckie. Panowanie sowieckie zaczęło stosować także na tym obszarze swoje straszne metody dławienia, oraz wyładowywać swój szał niszczycielski. Jeśli już roczny okres okupacji przyniósł wiele okropności temu obszarowi i zamieszkującej na niej ludności, to przeczucie nadchodzącego niemieckiego przeciwuderzenia spowodowało wzmożenie się mordu i terroru do niedającego się prześcignąć zadawania mąk i cierpień oraz wywożenia. W tym okresie męczarni prące gwałtownie naprzód wojska niemieckie stały się szybkimi wybawcami dławionych i męczonych narodów. Gdzie zjawiły się czołowe oddziały, czołgi i szybkie wojska wybawców, ludność witała entuzjastycznie żołnierza niemieckiego. Niemieckie fale atakujące z niesłychaną szybkością zmiatały przeciwnika albo odrzucały go daleko na wschód. Gdzie stawiano zacięty opór, nie mogło się obejść bez zniszczeń. Mieszkańcy tego pięknego miasta Wilna mieli szczęście widzieć swoje miasto prawie nic nie zniszczone po ucieczce sowieckich gnębicieli. Bezpieczeństwo i porządek wkrótce wróciły pod osłoną porządkującej ręki wojsk niemieckich i zapanowały dobre stosunki między żołnierzami niemieckimi a ludnością. Niemiecki front przesunął się dalej na wschód. Posunęły się także na wschód obszary, tworzące zaplecze wojska, i już 1 sierpnia 1941 r. na rozkaz Führera przyszli tu ludzie niemieckiej administracji cywilnej. Niemiecka policja przejęła policyjne zabezpieczenie tych obszarów, na których bolszewicy pozostawili wśród ludności swoiste poglądy na prawo, ustawy, moralność i własność. Cofający się bolszewicy zabrali z sobą na wschód wielkie zapasy środków żywnościowych, pojazdów oraz innego materiału, co wkrótce spowodowało poważne braki. Siła zbrojna, policja i administracja cywilna stanęły wobec wielkiego zadania zorganizowania poprzez dalekie odległości dowozu dla walczących wojsk i jednocześnie zabezpieczenia zaopatrywania ludności. Zadania te pomimo bardzo wielkich trudności, zostały wypełnione dzięki wzorowej koleżeńskości. Przezwyciężono także trudności niezwykle ciężkich miesięcy zimowych. Entuzjastyczne przyjęcie przez ludność jej wybawców, niemieckiej siły zbrojnej, zmieniło się w przekonanie, że najlepszą podzięką niemieckim wybawcom będzie pilna praca i całkowity osobisty wysiłek dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.

(Dalszy ciąg na str. 2)

NAKAZ CHWILI

Przemówienie radiowe Generalkommissar'a Dr. von Renteln'a z okazji 22 czerwca

W przeddzień rocznicy uwolnienia litewskiego narodu od jarzma bolszewickiego Generalkommissar Dr. von Renteln odczytał przez radio następujące orędzie:

Moi litewscy przyjaciele!

Tylko kilka godzin dzieli nas od rocznicy owego olbrzymiego wydarzenia, które zabłysło przed rokiem nad Europą oraz nad całym światem, gdy 22-go czerwca we wczesnych godzinach rannych armie niemieckie przystąpiły do walki przeciwko nieprzyjacielowi zamierzającemu zniszczyć kulturę narodów europejskich. Rzesza podniosła się przeciwko bolszewizmowi. Wzięła na swoje barki walkę, której rozmiary decydują o losach.

NIEPRZEMIJAJĄCE ZWYCIĘSTWA.

Moi przyjaciele!

Wiadomo Wam, jaki był ten wróg. Z powodu niego roniliście łzy przez cały rok. Mordowanie i wywożenie szalało w Waszym kraju i powodowało w najbiedniejszych nawet Waszych chatach troski, cierpienia i nędzę. Przeżyliście bestialstwo tej nieludzkości podczas licznych budzących grozę nocy. Wiecie dobrze, że co do jednego nie może być wątpliwości: bolszewizm byłby Was w krótkim czasie wytępił i bylibyście skazani na zagładę.

Wówczas czekaliście na ową chwilę, gdy Rzesza przystąpiła do najcięższej akcji wojennej. Gdy pierwsze niemieckie bombowce z warkotem przelatywały nad waszym krajem, odczuwaliście huk ich motorów jak głosy dzwonów. Albowiem głosiły Wam uwolnienie od bolszewickiego jarzma. Minął od tego czasu rok. Rok ten to rok sławy, którą głoszą nazwy Białystok, Smoleńsk, Wiaźma, Briańsk, Humań, Homel jak również nazwy innych miast, które to nazwy na zawsze będą związane z nieprzemijającymi czynami wojennymi wojsk niemieckich oraz ich sprzymierzeńców.

Atoli ten rok wielkich bitew i bardzo ciężkich walk, ten rok najstraszniejszej zimy, jaką przeżyła Europa od 140 lat, przyniósł Wam już podczas wojny coś innego: początek odbudowy. Wrócił spokój i porządek, i natychmiast rozpoczęto leczyć rany, zadane temu krajowi przez bolszewizm. Pomimo ciężkiego losu, który dotknął większość rodzin, pomimo niepewności co do losu wielu najbliższych, możecie znowu patrzeć z radością i ufnością w przyszłość. W krótkim stosunkowo czasie stworzono warunki dla wprowadzenia samorządu. Z chwilą zorganizowania izby gospodarczej zaistniał instrument, mający tak gospodarcze jak i społeczne znaczenie, i który jest istotnym czynnikiem usunięcia szkód, wyrządzonych przez bolszewizm. Nowe rozporządzenie o ochronie życia religijnego otwiera wiele możliwości w zakresie życia wewnętrznego. Na wszystkich odcinkach życia działają nowe siły. Czynniki burzące i niszczące zostały zastąpione przez zbawcze czynniki twórczego ducha.

BLIŻEJ OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA.

Owocem decydującej o losach walki z bolszewizmem będzie powstanie nowej Europy. Ta nowa Europa jest nakazem chwili. Niczego nie otrzymamy za darmo. Musimy to zdobyć. Nie minie nas żaden wysiłek ani trud. Ze względu na swoją przyszłość żaden europejski naród nie może się uchylić od tego wzniosłego, odpowiedzialnego zadania. Trzeba powiedzieć zupełnie wyraźnie: jedynie dla tego będzie miejsce w tej nowej Europie, kto zdobędzie je sobie już obecnie przez bezwzględną pracę.

Wojna się jeszcze nie skończyła. Ale nie ulega wątpliwości: zwycięży niemiecka broń. Lato pokaże, iż Rzesza oraz jej sprzymierzeńcy zbliżają się o tyle do ostatecznego zwycięstwa, o ile się od niego oddalają bolszewicy i ich anglo amerykańscy poplecznicy.

Pewnym jest także to: im bardziej zmobilizujemy totalnie wszystkie siły, które są do dyspozycji, tym bardziej zbliżymy się do ostatecznego zwycięstwa. Rzesza jest i pod tym względem wielkim wzorem. W Rzeszy nie ma nikogo, kto by nie był wprzągnięty do realizacji jednego wielkiego zadania: współpracy nad odniesieniem zwycięstwa. Front i ojczyzna są złączone nierozerwalnymi więzami. I tak samo musi być także w tym kraju.

NIKOGO NIE MOŻE BRAKNĄĆ.

Moi litewscy przyjaciele!

W tej godzinie, która poświęcona jest wspomnieniu Waszego wyswobodzenia spod bolszewizmu, dobądźmy z zapomnienia i uczyńmy żywym to uczucie, które przepełniało Wasze serca, gdy nadeszła dla Was godzina wyzwolenia spod jarzma bolszewickiego.

Przyszłość Rzeszy jest również Waszą przyszłością. Należycie do wielkiej nowej Europy. Nigdy nie powróci już bolszewizm do tego kraju. W tym duchu zwracam się w tej chwili dla Was.

Zwracam się do wieśniaka, który w twardej i ciężkiej pracy uprawia swe niwy i pola. Jest on wielkim dostawcą i żywicielem. Na barkach jego spoczywa wielka odpowiedzialność. Zadanie jego nie jest łatwe. Albowiem w czasie wojny musi on więcej pracować aniżeli w latach spokojnych. Od jego energii i jego pracy wiele zależy. Może on złagodzić nie jedną biedę i nie jedną troskę zdjąć z kraju. Jego trud i praca poświęcona zebraniu nowego żniwa zostanie kiedyś, o tym może on być przekonany — zasłużenie nagrodzona.

Zwracam się do robotników, którzy pracują i tworzą w fabrykach, do pracowników, którzy wraz z niemieckimi kolegami pracy w Rzeszy przy jednym stoją warsztacie. Również oni znajdują się na wielkim froncie twórców, którzy uczestniczyć będą w owocach przyszłości. Niezmordowanie spełniają oni swą pracę i odmawiają sobie niektórych rzeczy. Lecz i oni mogą być pewni, że pracują dla lepszej i szczęśliwszej przyszłości, dla Europy, w której dzieło sprawiedliwości społecznej zostanie dokończone.

Zwracam się do rzemieślników, kupców i osób pracujących w handlu, które we wszystkich prawie dziedzinach są dostawcami i pośrednikami. Również te osoby mają obowiązki i ponoszą odpowiedzialność wobec ogółu i wobec każdej jednostki. Jest ich najwyższym obowiązkiem, powierzone im zadania wypełniać sprawiedliwie i uczciwie.

Zwracam się do uczonego, który zdalą od hałasu dnia żyje swoją pracą badawczą, albo stoi na katedrze i wykłada. Jego szczególnym obowiązkiem jest zgłębić potężne rozbieżności tej epoki i nieść wieść o nowej Europie, na której progu stoimy. Jest on więcej powołany aniżeli kto inny do zrozumienia nakazu chwili, do tłumaczenia go i nauczania o nim. Skoro ten kraj już po wsze czasy należy do europejskiego obszaru, to rzeczą uczonego musi być, by swoją pomocą i przywództwem współdziałał w tym, by droga do nowej Europy była szczęśliwsza i bardziej bogata w przyszłości.

W ten sposób wszyscy wzajemnie jesteśmy ze sobą związani w całkowitym zmobilizowaniu sił gospodarczych, umysłowych i duchowych. Istnieje jeden tylko cel: zwycięstwo nad bolszewizmem. Na tej drodze nie możemy ani na lewo ani na prawo patrzeć. Spojrzenie musi być zwrócone nawprost, na bestialskiego wroga ludzkości.

Fanfary zwycięskie obwieściły już na cały świat nazwy Kercz, Charków i Sewastopol. Słuchajmy uważnie. Albowiem w dźwięku tych fanfar gra przyszłość. Fanfary te przyniosły przed rokiem wyswobodzenie temu krajowi. Jutro przyniosą one Europie jej wyswobodzenie i zapewnienie jej przyszłości.

Terror bolszewicki w Iranie

W jedną noc zamordowano 650 Turków. Anglicy nie mają żadnego znaczenia

MEDIOLAN. (DNB). Wstrząsający obraz okrucieństw bolszewickich w Iranie podaje stambulski przedstawiciel „Popolo d'Italia" na podstawie zeznań tureckich świadków naocznych, którym udało się uciec z irańskiego piekła. Wśród ofiar terroru bolszewickiego, jak informują ci zbiegowie tureccy, znajduje się najwięcej obywateli Turcji, zamieszkałych w Iranie. W kwietniu r. b. zamordowano w ciągu jednej nocy 650 Turków. Inni Turcy, jakim udało się uniknąć okropnej krwawej rzezi, byli później tysiącami łapani i wywożeni do Baku, gdzie wytaczano im sprawy sądowe.

Podobno w Teheranie, jak i w całym Iranie Anglicy nie mają już wcale głosu. Zostali oni przez bolszewików zupełnie odsunięci na plan drugi. Zwolennik Anglii Schah Mohammed Reza już utracił swą powagę i to tak dalece, że bolszewicy po wymordowaniu jego królewskiej lejb-gwardii przed wejściem do jego pałacu, omal że nie zesłali go samego na Syberię.

Podstawy strategii

GENEWA (materiał nowojorski). „New York Worldtelegram" ostrzega przed wyobrażaniem sobie jakoby Stany Zjednoczone mogłyby mieć jednakową siłę na wszystkich frontach całego świata i jednocześnie prowadzić walkę. Dziennik pisze, że podstawy strategii obowiązują również dla Stanów Zjednoczonych i wymagają koncentrowania się przede wszystkim na tym co jest najniezbędniejsze. Lecz oznacza to nic innego jak że Stany Zjednoczone muszą skierować swe wysiłki na rozbudowę „bariery Hawajów, Midwayu i Alaski" dla obrony od ataków japońskich. Dziennik oświadcza, że sprawą Wielkiej Brytanii i Rosji Sowieckiej jest skoncentrowanie się do walki przeciwko Niemcom.

Ograniczenia żywnościowe w Anglii

GENEWA (DNB). Polityczny korespondent „Daily Express" donosi, że w najbliższym czasie trzeba się liczyć z tym, że wydane do tej pory w Anglii zarządzenia o przydziale produktów ludności zostaną zaostrzone. Przewiduje się nowe zmniejszenie kart odzieżowych, a mianowicie w ten sposób, że wartość punktowa poszczególnych sztuk odzieży zostanie podniesiona. Dalej trzeba będzie prawdopodobnie posunąć się aż do całkowitego prawie wstrzymania importu wszystkich środków żywnościowych, choćby to bardzo przykro odbiło się na ludności cywilnej.

Podziękowanie i zobowiązanie wszystkich Litwinów

Mowa Pierwszego Radcy Generalnego gen. Kubiliunas'a

Następnie przemawiał Pierwszy Radca Generalny, generał P. Kubiliunas przez radio. Między innymi powiedział on:

„Z wczorajszych doświadczeń musimy również wyciągnąć ważne wnioski dla wewnętrznego życia naszego kraju. Wszelki większy wstrząs pozostawia swoje głębokie ślady, zwłaszcza w moralności narodu. Jesteśmy często zbyt wrażliwi na drobnostki i dlatego zapominamy o ważniejszych sprawach. Zgoda, czasy są ciężkie, tym bardziej powinien każdy Litwin być dzisiaj bratem dla swego rodaka, ponieważ naród nasz nie jest wielki i ani różnice poglądów ani inne okoliczności nie mogą nas dzielić. Wszystkie nasze siły muszą być teraz użyte dla najwyższego celu, do walki przeciwko bolszewizmowi. Wprawdzie życie nasze związane jest dzisiaj z losem Rzeszy Wielkich Niemiec, wiele jednak zależy od nas samych. Każda niezgoda, każde zakłócenie naszej pracy może nam przynieść jedynie trudności. Jedynie drogą zgody i poczucia odpowiedzialności przy spełnianiu naszych obowiązków możemy szybko przezwyciężyć wszelkie trudności i oczekiwać lepszych czasów".

Wilno w rocznicę wyzwolenia od bolszewików

Przemówienie Gebietskommissar'a Kreisleiter'a Hingst'a

(Dokończenie ze str. 1)

Uczciwa i przyzwoita ludność wie, że jej los jest związany na śmierć i życie ze zwycięstwem niemieckich i sprzymierzonych z nimi wojsk. Zdaje sobie sprawę, że wymagania wojny są duże. Ale wie także, że bez ofiar nie ma zwycięstwa, a co za tym idzie uwolnienia od bolszewizmu. Dzisiejszy dzień, który pozwala uświadomić sobie jasno okropności bolszewizmu, ma dać ludności okazję poznania wielkiego, wspólnego celu teraźniejszej walki, zrozumienia wspólnego losu wszystkich kulturalnych narodów europejskich i na podstawie mocnego wewnętrznego przekonania nabrać nowych sił do przyszłych rozstrzygnięć. Wszyscy wiemy, że przyjaciele i wrogowie są przekonani, **iż w nad**chodzących miesiącach Adolf Hitler przeprowadzi akcję wojenną, która nie ma równej sobie, i zada bolszewickiemu wrogowi świata takie niszczące ciosy, że zostanie on zdruzgotany. Zebraliśmy się tutaj mając to przekonanie oraz pewność wspólnoty losu, i pod tym kątem widzenia obchodzić będziemy wspólnie uroczystość tej rocznicy; tak samo wspólnie będziemy w przyszłych miesiącach stali na tych posterunkach, na których nas postawi Führer Adolf Hitler. Oby Bóg błogosławił i nadal Führera i dał mu siłę, by zwycięsko zakończył te olbrzymie zmagania o los Niemiec i Europy.

Po nim do mikrofonu przystąpił p. pułkownik Fehn.

Mowa pułkownika Fehn'a

Koledzy!

Dzień dzisiejszy jest również dla żołnierza niemieckiego na wschodzie pamiątką szczególnego rodzaju. Od roku walczy już wojsko niemieckie przeciwko bolszewizmowi i dokonało czynów, które zaliczają się do najdumniejszych w historii niemieckiej. Jeśli my, żołnierze, spojrzymy dzisiaj w starym mieście Wilnie wstecz na dzieje ubiegłego roku, to przede wszystkim wspominamy z dumną wdzięcznością kolegów, którzy w ubiegłym roku, walcząc o istnienie narodu niemieckiego, lecz walcząc również w obronie kultury i przyszłości Europy złożyli swe życie w ofierze i przez śmierć swoją także ten kraj uwolnili spod bolszewickiego jarzma. Wspominamy również kolegów, którzy w sierpniu 1915 r. w walkach **przeciwko rosyjskiemu ciemiężycielowi** tego kraju tutaj polegli i przez to już wówczas ofiarowali narodom Kraju Wschodniego wolność i możność własnego narodowego rozwoju. Wszyscy oni umarli za to, byśmy my i oni mogli żyć. Los tego kraju i jego narodu związany jest na śmierć i życie z walką narodu niemieckiego przeciwko Moskwie. W tej uroczystej chwili, kiedy w myślach naszych przesuwają się wydarzenia ubiegłego roku, wspominamy jednak przede wszystkim człowieka, który rozumiejąc jasno konieczności życiowe swego własnego narodu, i całej Europy jest chorążym w tej walce. Świat z najwyższym napięciem wstrzymuje oddech w oczekiwaniu skutków jego decyzyj. Wojsko niemieckie stoi w pogotowiu, by przemieniać w czyn rozkazy Wodza Niemiec. **Z niezmienną wiernością** i żołnierskim posłuszeństwem zwracają się w tej uroczystej chwili nasze spojrzenia ku Wodzowi Niemieckiego Narodu, Najwyższemu Dowódcy Niemieckich Sił Zbrojnych i Twórcy Nowej Europy.

Wódz Niemiec Adolf Hitler

Sieg Heil!

Defilada na ul. Gedymina

Przemówienia szeroko roznosił mikrofon, umieszczony pośrodku placu. Słowom obu dostojników przysłuchiwały się w skupieniu tłumy publiczności, zgromadzone licznie mimo ulewnego deszczu.

Następnie p. Gebietskommissar udał się w towarzystwie p. pułkownika Fehn'a przed gmach Ortskommandantury i przyjął defiladę oddziałów wojskowych oraz policyjnych, które w sprawnym szyku przemaszerowały ulicą Gedymina.

Okna wystawowe większych ulic miasta przystrojono gustownie kwiatami, wstęgami i chorągwiami.

Manifestacja, zapowiedziana na godz. 16 w ogrodzie pobernardyńskim, wobec ulewnego deszczu została odwołana. Uroczysty obchód radosnej rocznicy wyzwolenia Wilna z jarzma bolszewickiego zamknął wieczór świąteczny w sali Filharmonii.

Ze względu na spóźnioną porę sprawozdanie z wieczoru tego umieścimy w numerze następnym.

Przyjęcie dla rannych żołnierzy

Bezpłatne przedstawienia w kinoteatrach cieszyły się ogromną frekwencją. Na wyjście szczęśliwców, którzy zajęli miejsca w salach na pierwszym seansie, oczekiwały liczne grupy nowych widzów. Największym powodzeniem cieszył się film, wyświetlany w „Casino".

Znajdujący się w Wilnie ranni żołnierze w rocznicę wybuchu wojny byli podejmowani przez p. Gebietskommissar'a, który zaprosił ich na uroczyste, zamknięte przedstawienie opery „Traviata" w teatrze miejskim. Po przedstawieniu p. Gebietskommissar podejmował rannych żołnierzy w sali restauracji „Valgis".

—ooo—

Ułaskawienie więźniów

Z okazji rocznicy wyzwolenia odbyło się w sali Gebietskommissariatu miasta Wilna zwolnienie 24 więźniów przez p. Gebietskommissar'a Kreisleiter'a Hingst'a.

W przemówieniu swoim wskazał p. Gebietskommissar na to, że Wielkie Niemcy przystąpiły przed rokiem do wojny, by zniszczyć sowieckiego potwora. Z okazji tego dnia, który stał się dla Litwy dniem wyzwolenia i radości, administracja niemiecka wydała dekret ułaskawienia.

Zamiast w chwili tych wielkich rozstrzygnięć znaleźć się na drodze walki, więźniowie okazali się niegodnymi wielkich wydarzeń dziejowych. Należy jednak przypuszczać, że ulegli oni wpływom sowieckim. Reszta kary, na którą zostali skazani, z okazji tej rocznicy darowano im. Gebietskommissar wyraził przekonanie, że ludzie ci swoją pracą udowodnią, że godni są okazywanej im łaski i zwolnił ich słowami: „Jesteście wolni, możecie obecnie powrócić do swojej pracy i do swych rodzin".

Jak padł Tobruk

Ostatni i najważniejszy filar brytyjskiego systemu obronnego na afrykańskiej pustyni

BERLIN. W związku ze zdobyciem twierdzy Tobruk i walkami pościgowymi w Afryce Północnej podaje jeszcze Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych: Zdobycie zbudowanej według najbardziej nowoczesnych sposobów, silnej twierdzy Tobruk jest potężnym sukcesem znajdujących się pod dowództwem generała pułkownika Rommel'a wojsk niemiecko-włoskich. Wraz z Tobrukiem padł ostatni i najważniejszy filar brytyjskiego systemu obronnego w pustyni afrykańskiej.

W UPALE I WŚRÓD BURZY PIASKOWEJ.

W gwałtownych walkach, przy wielkich upałach i wśród silnych burz piaskowych rozbito znajdujące się w rejonie Tobruku wojska brytyjskie. Po tym nastąpiło uderzenie przez Via Balbia ku wybrzeżu. Po odparciu próby wydarcia się Brytyjczyków z krwawymi dla nich stratami, posunęły się wojska niemiecko włoskie aż do pasa umocnień koło Tobruku. 19 czerwca zamknięto pierścień koło twierdzy Tobruk od północy i na wschód od pasa umocnień. W czasie tych ataków zdobyły wojska niemiecko-włoskie bazy Bellhamet i Sidi Rezegh. 8 armia brytyjska została rozbita na dwie części. Jeden z jej oddziałów został zamknięty w twierdzy Tobruk.

KONCENTRYCZNY ATAK.

Inna nieprzyjacielska grupa bojowa została odrzucona na wschód. Przeprowadzony z twierdzy atak brytyjskich czołgów załamał się wśród krwawych strat. Następnie oddziały niemiecko włoskie przygotowały się do koncentrycznego ataku na Tobruk. 20 czerwca przeprowadzony został atak przy silnym poparciu lotnictwa. Już podczas pierwszego uderzenia zdobyto dwanaście umocnień fortecznych i przełamano front na szerokości 5 klm.

Kiedy rano tego samego dnia parlamentarz brytyjski zaproponował poddanie twierdzy Tobruk, oddziały niemiecko-włoskie zajęły miasto i port Tobruk.

NA GRANICY EGIPSKIEJ.

Równocześnie przedłużano nieprzerwany pościg za pobitymi Brytyjczykami na wschód i zajęto Bardię i Bir El Gobi. W ten sposób wojska Osi znajdują się w bezpośredniej bliskości granicy libijsko-egipskiej. Wielkie zwycięstwo wojsk niemiecko-włoskich zasługuje na szczególnie wysokie uznanie, ponieważ walki w Cyrenaice odbywały się w nader gorącej porze roku. Dotychczas sądzono, że w takiej porze roku niemożliwe są żadne większe działania bojowe.

ISTOTNY UDZIAŁ LOTNICTWA.

Do upadku Tobruku przyczyniło się w istotny sposób lotnictwo. Urządzenia umocnieniowe były wystawione na niszczycielskie ciosy niemieckich samolotów bojowych i nurkujących. Wiele celnych bomb wyrządziło w fortach i umocnionych stanowiskach artylerii wielkie spustoszenia. Pewną baterię zniszczono w czasie strzelania. Dalsze samoloty bojowe skutecznie obrzuciły bombami i ostrzelały bronią pokładową baterie artylerii przeciwlotniczej w wewnętrznym pasie umocnień. Gdy krótko po godz. 12 w dniu 20 czerwca silniejszy oddział niemieckich samolotów nurkujących bombardował cztery okopane baterie, zostało jedno ze stanowisk tych bateryj trafione i zniszczone, a trzy pozostałe zaprzestały strzelać do posuwających się naprzód czołgów niemieckich. Lekkie niemieckie samoloty bojowe rozbiły w innych miejscach niespodzianym atakiem z niskiego lotu gotowy do ataku oddział brytyjski, złożony z 20 do 25 czołgów. Kilka czołgów trafiono celnie bombami i od razu spalono.

MYŚLIWCE NIEMIECKIE PANUJĄ NAD PRZESTRZENIĄ W POWIETRZU.

Około godz. 14 zaatakowało lotnictwo ponownie wielkimi siłami. Celne bomby wywołały w umocnieniach i w rozbudowanych w głąb stanowiskach polowych Brytyjczyków wielkie spustoszenia. Po trzygodzinnych nieprzerwanych atakach z powietrza zauważyli lotnicy niemieccy wiele dużych pożarów w urządzeniach umocnieniowych i w rejonie miasta Tobruk. W powietrzu nad bombardowaną twierdzą w czasie tych walk panowały niemieckie myśliwce.

Rocznica paktu niemiecko - tureckiego

ANKARA. Poseł Atay poświęca w piśmie półurzędowym „Ulos" swe rozważania o pierwszej rocznicy podpisania niemiecko - tureckiego paktu przyjaźni. Autor powołuje się na znane zagraniczne usiłowania zakłócenia stosunków niemiecko - tureckich, a wymianę not specjalnych między Wodzem Niemiec a tureckim prezydentem państwa i na ich szczęśliwy wynik na stosunki niemiecko - tureckie. Na wiosnę 1941 r. utrzymywała propaganda zagraniczna, że w stosunkach obydwóch państw nastąpi kryzys, jak tylko wojska niemieckie zbliżą się do granicy tureckiej.

W rzeczywistości jednak trudna ta chwila została zwyciężona tak skutecznie, że w czerwcu można było podpisać pakt. Motywami tego paktu było obustronne przeświadczenie, że konflikt nie dałby żadnemu z krajów jakiejkolwiek korzyści i że na skutek zobowiązań umowy ze strony jednego partnera nie będzie wyrządzona żadna krzywda drugiemu. Szczerość przyjaźni, istniejącej między Niemcami, a Turcją została dowiedziona przez zawarcie umowy kredytowej na sto milionów z dnia 1 czerwca roku bieżącego.

Churchill i Roosevelt

BERLIN. Nagłe pojawienie się Churchilla w Waszyngtonie komentują w Berlinie pod kątem widzenia bardzo niepomyślnego dla anglosaskich mocarstw rozwoju wojny. Sytuacja na wszystkich frontach stoi pod znakiem coraz to bardziej rozwijającej się inicjatywy mocarstw Paktu Trzech, która znowu zadała ciężkie ciosy przeciwnikowi i po której, jak o tym wiedzą po stronie przeciwnej, należy się spodziewać dalszych niezwykle ważnych wypadków wojskowych. Torpedy niemieckich łodzi podwodnych, czołgi Rommel'a i coraz to głośniejsze wołania Moskwy o pomoc, zdaniem niemieckim, nadają spotkaniu w Waszyngtonie piętno, które wybitnie charakteryzuje treść rozmów.

Tematy rozmów, które podaje prasa anglosaska, dostatecznie więc charakteryzują spotkanie Churchilla z Rooseveltem. Przedmiotem obrad mają być cztery zagadnienia, utworzenie drugiego frontu, sprawa tonażu, strategia na Bliskim i Dalekim Wschodzie i amerykańskie dostawy do Anglii, Rosji i Chin.

Zagadnienia te od dawna są dominującymi po stronie aliantów. Oświadczając Mołotowowi, że zostanie utworzony w Europie drugi front jeszcze w 1942 r., Londyn i Waszyngton przyjął pod coraz to większą presją Stalina zobowiązanie wobec Moskwy, na zrealizowanie którego cały świat czeka z niesłychanym napięciem. Wszystko wskazuje na to, że decydujące wojskowe sfery brytyjskie odnoszą się sceptycznie do forsowania kontynentu europejskiego.

Zagadnienie tonażu, od którego zależy nie tylko zaopatrywanie cywilnej ludności na wyspie, ale i strategiczne możliwości anglo-saskiego dowództwa, zdaniem angielskim są sprawą, która najrychlej może się przyczynić do ostatecznej klęski Anglii w teraźniejszej wojnie. Pomimo wołania o statki, aż do dnia dzisiejszego nie udało się nic zrobić, by wyrównać ogromną różnicę między zatapianiem i budową nowych statków. Krzywa zatopień jest tak niesamowicie wysoka, że brak tonażu coraz to bardziej się wysuwa na czoło brytyjskich trosk.

Strategia na Bliskim Wschodzie i w Azji Wschodniej według opinii niemieckiej jest pod znakiem aktywnego i ofensywnego prowadzenia wojny przez Rommel'a i Japończyków. W tym fakcie nic nie potrafią zmienić rozmowy i plany Churchilla oraz Roosevelta.

A co się tyczy dostaw amerykańskiego materiału sprzymierzonym, to wystarczy przytoczyć nie tylko ponowne namiętne wołanie Mołotowa o pomoc, ale i skargę jego na nieustanne atakowanie karawan statków płynących do Związku Sowieckiego przez niemieckie łodzie podwodne i samoloty oraz zatapianie statków z cennym materiałem wojennym.

Ostatecznie więc w Waszyngtonie omawiać się będzie niewesołe tematy, tymbardziej, że i perspektywy aliantów są niewesołe.

Walki o Sewastopol

BERLIN. (DNB). DNB dowiaduje się ze źródeł wojskowych: Jak już doniesiono, walczącym na północy frontu oblegającego Sewastopol oddziałom pewnej niemieckiej dywizji piechoty udało się we środę zdobyć szturmem siedem bardzo silnych umocnień, zbudowanych na dominujących wzgórzach bolszewickich urządzeń obronnych i złamać przez to najzaciętszy opór na tym odcinku. Wśród rozbitych nieprzyjacielskich umocnień znajduje się forteca Maxim Gorkij, około której od miesięcy toczyły się zacięte walki i w której znajdowała się 30 sowiecka bateria przed Sewastopolem. Ta najsilniejsza bolszewicka forteca na północy frontu oblężniczego była systematycznie niszczona współdziałaniem wszystkich broni niemieckich wojsk lądowych i lotnictwa. W nieprzerwanych atakach rzucały się oddziały niemieckich samolotów szturmowych na ziejące ogniem bramy skrywające działa i na kopuły pancerne. Ciężkie i najcięższe baterie niemieckiej artylerii kruszyły ściany betonowe, gdy tymczasem oddziały piechoty i pionierów osłonięte sztuczną mgłą zbliżały się pod dowództwem odznaczonego Wieńcem Dębowym do Rycerskiego Żelaznego Krzyża komendanta pułku pułkownika Hitzfeld'a do stanowisk polowych. W końcu zmuszono do zamilknięcia również ostatnie 30 centymetrowe działo, tak że piechurzy i pionierzy po krótkim natarciu ogniowym piechoty zdołali wedrzeć się w system forteczny, wykurzyć okopy i bunkry, a fort po zaciętej walce wręcz oczyścić i wziąć mocno w niemieckie władanie. Główna siła ognia tego dominującego fortu opancerzonego spoczywała w jego dwóch obracających się wieżach, zaopatrzonych w armaty, które siały ogniem na całym odcinku do 30 km. Wyposażony w prąd wysokiego napięcia i podziemne chodniki fort był na zewnątrz otoczony przez sześć ciężkich bunkrów betonowych i gęsto rozmieszczone przeszkody, które w połączeniu z trudno dostępnym terenem tworzyły mocny wał wokół wież z działami. Po zdobyciu fortu „Stalin" niemiecka piechota dowiodła, że nawet najsilniejsze nowoczesne umocnienia bolszewickie nie są dla niej niezdobyte.

Podziwu godne sukcesy niemieckich łodzi podwodnych

TOKIO (służba inform. DNB w Azji Wschodniej). Pismo „Japan Times and Advertiser" pisze w piątek podziwiając wielkie sukcesy niemieckich łodzi podwodnych, że jakkolwiek Anglicy i Amerykanie starają się zmniejszyć swe straty szeroko obmyślanym programem budowy statków, to jednak Stany Zjednoczone dotychczas były w stanie wykonać zaledwie połowę tego programu. Dziennik dalej mówi, że przy tym dochodzi się do wniosku, że jakby się nie starały Anglia i Stany Zjednoczone, nie są one w stanie wybudować statków w ilości dostatecznej do wyrównania strat wyrządzanych im przez niemieckie łodzie podwodne, nie mówiąc już o skutkach działalności niemieckiej broni podwodnej oraz wynikach działalności Japonii i Włoch. Bez okrętów jest rzeczą zupełnie obojętną jaką ilość samolotów, armat i wozów pancernych budują Stany Zjednoczone, gdyż nigdy one nie dojdą na teren bitwy. Obojętna jest również ilość milionów żołnierzy powołanych pod broń w Stanach Zjednoczonych, gdyż bez statków nie będą one w stanie utworzyć drugiego frontu w Europie. Bez statków nie mogą nigdy Stany Zjedn. rozpocząć ofensywy na Pacyfiku, choćby nie wiem jak inaczej mówili propagandziści amerykańscy. Sytuacja Anglii i Stanów Zjednoczonych bez statków jest zupełnie beznadziejna. A mocarstwa Osi w skuteczny sposób będą miały na widoku, by alianci pozostali bez statków.

Ulegli wymuszeniom Roosevelta

Hawanna upatrzona została jako nowy człon baz północno-amerykańskich. Po kilkumiesięcznych pertraktacjach podpisał rząd kubański z Waszyngtonem umowę, w której zobowiązuje się on do wspomagania wszystkimi rozporządzalnymi środkami działań bojowych aliantów przeciwko łodziom podwodnym Osi. Jako pierwszy krok w tym kierunku postanowiono zorganizować w pobliżu Hawanny centrum wyszkolenia dla amerykańskich i angielskich lotników. Oddział brytyjskiego lotnictwa ma stale tam stacjonować.

Godną uwagi jest rzeczą, że w dniu podania do wiadomości faktu zawarcia umowy ustąpili — jak donoszą — premier kubański i reszta członków gabinetu. Aczkolwiek nie mówi się nic o powodach ustąpienia, to jednak zbieg tych wypadków w jednym czasie pozwala przypuszczać, że rząd nie zgodził się jednogłośnie na mającą nastąpić anglo-amerykańską inwazję.

Indianie mają pomóc

GENEWA. Gubernatorowi Alaski, Grüning'owi, polecono stworzyć radę wojenną Alaski. Amerykański minister spraw wewnętrznych Ickes wezwał Grüning'a do niezwłocznego zmobilizowania wszystkich ludzkich i materialnych sił kraju. Zdenerwowanie to zostało wywołane lądowaniami wojsk japońskich na Aleutach. O potencjale wojennym Alaski można sobie wyrobić pojęcie, gdy się przypomni, że ogromny obszar liczy ogółem tylko 59.300 mieszkańców, w tej liczbie 30.000 eskimosów i indian.

BANGKOK (DNB). Jak podaje radio Delhi w Indiach daje się odczuwać coraz silniej brak ryżu. Odpadła Burma, która była głównym dostawcą ryżu dla Indii. Wskutek tego rząd ustalił ceny maksymalne na ryż w różnych prowincjach w celu zapobieżenia dalszej zwyżce cen.

Krótkie wiadomości

GENEWA. (DNB). (Materiał londyński). W zasadniczej analizie położenia sprzymierzeńców na morzu, podkreśla korespondent lotniczy „Daily Herald", iż był okres, w którym morza należały do tego, kto władał nad nimi swoją flotą. Obecnie jednak przeszło panowanie nad morzami w ręce tych mocarstw, które są w możności każdoczesnej obrony mórz wielką ilością samolotów. Wielu z oficerów brytyjskich nie wierzyło w tę prawdę dopóki Wielkiej Brytanii nie dostarczyli w tym kierunku katastrofalnego dowodu jej przeciwnicy. Dopiero co świeżo potwierdziły tę prawdę ataki na oba konwoje angielskie na wodach Morza Śródziemnego. Nie ulega wątpliwości, że władając przestrzenią powietrzną ponad morzem, odpada konieczność zastosowania liniowców i krążowników. Mocarstwa Osi zawsze udawadniały, że można rozproszyć flotę nieprzyjaciela samolotami, łodziami podwodnymi i lekkimi statkami bojowymi.

×

AMSTERDAM. (DNB). W związku z konferencją Waszyngtońską, według informacyj angielskich, pisze „Daily Herald": „Konferencje są zjawiskiem ważnym. Nie dają one jednak gwarancji zwycięstwa. Naszą istotną potrzebą jest większy wysiłek zjednoczonych narodów pod sprężystym rozkazodawstwem ich mężów czołowych, większe ujednostajnienie strategii oraz szybkie i ostateczne ukształtowanie organizacji przez nadanie jej większej sprężystości". W jednym z czołowych artykułów „Daily Mail" czytamy: „Decydującym czynnikiem w tym roku jest sytuacja na morzach. Walczymy przeciwko koalicji najzawziętszych wrogów jakich znała historia".

×

TOKIO. (DNB). Podróż powietrzną Churchilla do Waszyngtonu i jego rokowania tam z Rooseveltem należałoby uważać, jak twierdzą tutejsze koła polityczne, za akt gestu politycznego wobec opinii publicznej świata. Tę pośpieszną konferencję zaraz po wizycie Mołotowa w Londynie i Waszyngtonie należałoby traktować jako ponowny dowód krytycznej sytuacji obozu anglo - amerykańskiego. W Anglii i Ameryce wiedzą przecie zbyt dobrze, że nigdy nie będzie można wprowadzić w czyn obiecanej pomocy Rosji lub też stworzenie drugiego frontu. Naprzykład dostawa materiałów wojennych przez Murmańsk stała się praktycznie niemożliwą wskutek działalności niemieckich łodzi podwodnych. Widocznie wobec tego lot Churchilla do Waszyngtonu był pomyślany jako próba uspokojenia podejrzliwej Rosji. Koła te zaznaczają, że bądź co bądź trudno przypuścić, aby Roosevelt i Churchill doszli do naprawdę konkretnych wyników.

×

AMSTERDAM. (DNB). Wickham Steed w sprawie sytuacji w Libii stwierdza przez rozgłośnię londyńską, że „osiągnęliśmy krytyczny punkt wojny". Straty angielskie są wielkie a położenie w Libii równa się klęsce. Wickham Steed stara się wytłumaczyć tę klęskę, stwierdzając, że gdyby przeznaczona dla ciężko zagrożonych Sowietów pomoc została wysłana do Afryki, stanowiłoby to znaczne wzmocnienie ofensywnej siły armii angielskiej na tym terenie. Poza tym, kontynuuje on, trzeba wziąć pod uwagę, że wszelkie posiłki dla Libii muszą przechodzić 12.000 mil drogi morskiej dookoła przylądka. Obecne położenie jest nieprzyjemne i przynosi rozczarowanie.

×

GENEWA. (DNB). (Materiał z Londynu). Londyńska piątkowa prasa wieczorna daje wyraz poglądowi, iż tak zwany drugi front będzie stanowił przedmiot narad między Churchillem i Rooseveltem w Waszyngtonie, że jednak oczywiście sprawa komunikacji okrętowej musi być poddana dokładnej kontroli. „Evenings News" pisze że bez wątpienia w naradach Churchilla i Roosevelta, wielką rolę odegra kwestia niebezpieczeństwa, zagrażającego strefie środkowego wschodu. Przede wszystkim weźmie się pod uwagę, jakie wzmocnienia natury strategicznej trzeba będzie zastosować dla tej strefy.

×

SZTOKHOLM. (DNB). „Stockholms Tidningen" podaje z Londynu, że brytyjskie ministerstwo wojny wydało rozporządzenie wzywające wszystkich mieszkańców pewnej części Anglii Wschodniej o powierzchni stu kilometrów kwadratowych do opuszczenia tego terenu do dnia 20 lipca i zabrania ze sobą całego majątku ruchomego. Zakazuje się wszelkich wypowiedzeń dotyczących ewentualnej przyczyny zajęcia tegoż terytorium przez armię.

×

AMSTERDAM. (DNB). Według londyńskich informacji radiowych, zawezwał deputowany Shinwell ponownie rząd angielski do skontrolowania stanowiska rządu w kwestii zaprzestania ogłaszania strat tonażu. Na to odpowiedział Attlee, że niema nic istotnego do dorzucenia do poprzednio wygłoszonych odpowiedzi na ten temat. Odpowiadając później na inne interpelacje, dodał, że rozważy, czy cyfry strat mają być publikowane po wojnie. Shinwell zauważył, że cyfry, które byłyby ogłaszane w Stanach Zjednoczonych, mogłyby zaniepokoić opinię publiczną.

×

SZTOKHOLM. (DNB). Państwa ibero-amerykańskie popadły w największe trudności gospodarcze wskutek wojennych intryg Roosevelta. „Financial News" zaznaczają, że import podlega nieznośliwym ograniczeniom z powodu forytowania produkcji wojennej w Stanach Zjednocz. i Wielkiej Brytanii. W ten sposób musi Ameryka Południowa wraz z całym światem uczestniczyć w ograniczeniu powszechnej stopy życiowej. Główną bolączką przywozu i wywozu jest szczupłość rozporządzalnego tonażu.

×

GENEWA. (DNB). „Daily Mail" pisze w związku z klęską brytyjską w Afryce Północnej, że Rommel tak ciężko pobił brytyjską 8 armię, że potrzebuje ona w każdym razie znacznych posiłków. Lecz posiłki te można dostarczyć za morze jedynie tylko po kilkumiesięcznych podróżach dokoła Afryki wskutek zamknięcia Morza Śródziemnego przez mocarstwa osi. Okoliczność ta obarcza nowym brzemieniem mocno osłabioną flotę handlową brytyjską.

Wiadomości z dnia

23 CZERWIEC	WTOREK Agrypiny Wschód słońca 3.41 Zachód słońca 20.59

— JARZYNY DLA LUDNOŚCI. Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych sprawa sprzedaży warzyw dla ludności ma być ostatecznie uregulowana w przyszłym tygodniu. Towarzystwo „Sodyba", któremu powierzono zorganizowanie sprzedaży, nie zdołało jeszcze dotychczas z powodu krótkiego czasu uruchomić sieci rozdzielczej. Zagadnienie sprawiedliwego podziału zostanie jednak w najkrótszym czasie rozwiązane.

— PRZYDZIAŁ WÓDKI Z OKAZJI 24 CZERWCA 1942 ROKU. Jak powiadamia wileńskie biuro Związków Zawodowych z okazji pierwszej rocznicy uwolnienia od bolszewickiego jarzma, członkowie Związków Zawodowych otrzymają przydział wódki.

Wszystkie urzędy i przedsiębiorstwa winny podać 23 czerwca między godz. 8 — 12 i 14 — 16 w biurze Związków Zawodowych, ul. Gedymina Nr .27, pokój 323, liczbę zatrudnionych przez siebie robotników.

Przedsiębiorstwa okręgu Wilno—Wieś powinny złożyć taki sam meldunek do soboty, 27 czerwca do godz. 12. Późniejsze zgłoszenia nie zostaną uwzględnione.

— WYNAJMOWANIE WILLI I MIESZKAŃ W WOŁOKUMPII. Miejskie biuro mieszkaniowe rozpoczęło odnajmowanie mieszkań letnich i całych willi w Wiłokumpii. Wynajmu dokonuje się na cały sezon letni, a szczegółowych informacji udziela główne biuro mieszkaniowe przy Sigismund Str. (Zygmuntowska) 16. Obecnie Wołokumpia posiada regularną komunikację z miastem przy pomocy parostatków, kursujących po Wilii 4 razy dziennie. (r)

— OBŁAWA POLICYJNA POD HALAMI. Onegdaj organy bezpieczeństwa przeprowadziły obławę w rejonie hal miejskich. W wyniku obławy zakwestionowano pewną ilość towarów normowanych, sprzedawanych nieoficjalnie po cenach wygórowanych. Zatrzymano kilkanaście osób, zawodowo trudniących się spekulacją. (r)

— PROTOKOŁY PRZECIWKO NIEOSTROŻNYM PRZECHODNIOM. Wobec częstych wypadków ulicznych policja otrzymała polecenie zwracania baczniejszej uwagi na stosowanie się ludności do obowiązujących przepisów o ruchu ulicznym. W związku z tym w ostatnich dniach spisano wielką ilość protokułów przeciwko nieostrożnym przechodniom i rowerzystom. Niestosujący się do przepisów będą ukarani grzywną w trybie administracyjnym. (r)

—JARZYNY ZAMIAST KWIATÓW. Zakłady ogrodnicze zarządu miasta Wilna były dostosowane przedewszystkim do hodowli kwiatów, potrzebnych do ozdabiania parków i kwietników miejskich. Obecnie, stosując się do nowych warunków gospodarczych, miejskie zakłady z produkcji kwiatów przeszły na produkcję jarzyn.

Gorzej na tym nie wyjdą. Zdrowo i pożytecznie.

Hodowlę kwiatów ograniczono do jak najmniejszych rozmiarów. Na uprawę jarzyn przeznaczono 60 proc. powierzchni inspektów i cieplarni. Poza jarzynami wyhodowano również wielkie ilości różnych rozsad.

Poza zakładami ogrodniczymi zarząd miejski uprawia w swych gospodarstwach wielkie ilości warzyw. W myśl istniejących przepisów wszystkie jarzyny i warzywa zarząd miejski sprzedaje „Sodybie". (t)

OFIARY

Zamiast kwiatów na imieniny p. D-ra Kaminskasa na biedne dzieci składa Dr. K. Sokołowski 5 RM.

W dniu imienin

ś. † p.

Jana Czekałło

b. naczelnika więzienia na Łukiszkach

odbędzie się w środę 24 czerwca o godz. 9 rano w kościele Św. Katarzyny Msza Św. żałobna, na którą zaprasza Krewnych i Znajomych

Żona, Córki i Zięciowie.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Antoniego Puzyrkiewicza

który zginął śmiercią tragiczną, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Rafała dnia 24.VI o g. 6.30.

O czym powiadamia krewnych ŻONA.

Wszystkim, którzy brali udział w ostatniej posłudze

ś. † p.

Janowi-Bohdanowi Olszewskiemu

a szczególnie ks. wikaremu Bobnisowi z parafii Św. Piotra i Pawła oraz serdecznym druhom i koleżankom ś. p. Jasia składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Jednocześnie zawiadamiam, że nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Piotra i Pawła w dniu 25.VI-42 r. o godz. 7.30. Matka.

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci

ś. † p. **Ryszarda Gobisa**

odbędzie się nabożeństwo żałobne 23 czerwca w kaplicy cmentarnej na Rossie o godzinie 10 rano, na które zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół pogrążeni w głębokim smutku Brat i Bratowa.

ś. p.

z Oskierków

JADWIGA WOŁŁOCHOWICZOWA

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła 21.VI r. b. przeżywszy lat 31.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się w kościele Św. Jakóba w środę 24 b. m. o godz. 10 rano, po czym o godz. 17.30 nastąpi eksportacja zwłok z tegoż kościoła i pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O czym zawiadamia pogrążony w głębokim smutku MĄŻ.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4[illegible] [illegible]akcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—5 fen., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.